

Węgrzy wyszli na ulicę

13 grudnia 2018

W Budapeszcie wczoraj było niespokojnie. Na protestujących przeciwko zwiększeniu zakresu godzin nadliczbowych pracowników puszczono gaz łzawiący.

Protest wybuchł z powodu zmian w kodeksie pracy, która dopuszcza znacznie zwiększony dopuszczalny limit godzin nadliczbowych. I choć podejmowanie pracy dodatkowej jest dobrowolne, to Węgrzy obawiają się, że pracodawcy będą swoich podwładnych do nadliczbowej pracy po prostu zmuszać pod groźbą zwolnienia. Nie bez przyczyny zmiany w prawie zostały przez węgierską ulicę już nazwane „ustawą niewolniczą”.

Grupy demonstrantów najpierw wyrażały swe niezadowolenie pod siedzibą rządzącej partii Fidesz, by potem przejść pod siedzibę węgierskiego parlamentu. Tam właśnie doszło do eskalacji przemocy. Policja, jak wszystkie policje świata w takich wypadkach twierdzi, że to protestujący byli stroną aktywniejszą w okazywaniu agresji, próbując przełamać kordon ochraniający parlament. Użyto gazu łzawiącego i doszło do przepychanek między policją a protestującymi. Demonstranci krzyczeli; „Orban zabieraj się stąd!” i „Przecz z rządem”.

Demonstracja odbyła się na wezwanie partii opozycyjnych, którym wcześniej w parlamencie nie udało się zablokować proponowanych zmian, ponieważ partia rządząca ma w parlamencie przewagę dwóch trzecich. To pozwala jej przyjmować wszelkie zmiany w prawie bez oglądania się na zdanie opozycji.

„Wszyscy jesteśmy naprawdę zaniepokojeni tym, co dzieje się w tym kraju. (...) Nasz stan zdrowia jest już fatalny: ludzie, którzy stosują tego rodzaju przepisy, działają przeciwko społeczeństwu. (...) Pokażemy im, że możemy wziąć nasz los w swoje ręce. Jesteśmy gotowi zmienić się o wiele ostrzej. ”

mówił działacz związkowy Zoltan Laszlo agencji Reutera.

Opozycja próbowała w parlamencie blokować mównicę, potem uznała, że projekt przyjęto z naruszeniem regulaminu, ale nic to nie dało.

Górny limit godzin nadliczbowych zwiększono do 400 rocznie, zaś rozliczanie z ich wykorzystania ma następować w ciągu trzech lat, co jest ewidentnie niekorzystne dla wykorzystywanych w ten sposób pracowników.

Wczorajszy protest był już kolejnym w ciągu ostatnich 5 dni. Można spodziewać się kolejnych protestów przeciwko antypracowniczemu prawu.

Autorstwo: MW

Na podstawie: Express.co.uk

Źródło: Strajk.eu